

**Stanowisko Prezydium Okręgowego Zarządu Świętokrzyskiego PZD w Kielcach
w przedmiocie przygotowanego projektu ustawy o ogrodach działkowych
Platformy Obywatelskiej**

Z uwagi na ukazanie się w dniu 22 marca 2013 r. na stronie Sejmu RP pełnego projektu ustawy o ogrodach działkowych zespołu Posła S. Huskowskiego i będącego tym samym projektem całego Klubu PO, Prezydium OZŚ PZD w Kielcach jako reprezentant środowiska świętokrzyskich działkowców zobligowane jest do wyrażenia swojej oceny co do zaproponowanych rozwiązań prawnych dla ponad 18 tysięcy działek rodzinnych w województwie i ponad miliona użytkowników w skali całego kraju.

Pierwotna wersja projektu Platformy w wyniku silnego sprzeciwu, a wręcz oburzenia środowiska działkowców, została ostatnimi dniami skorygowana. Autorzy wycofali się m.in. z tak kuriozalnych zapisów jak zmniejszenie powierzchni altan, trwałego ich niezwiązania z gruntem, czasowości umów użytkowania działek czy wreszcie dramatycznie wysokiej odpłatności z tego tytułu.

Wprowadzone jednak korekty – mimo iż słuszne – to jednak nie zmieniają i zmienić nie mogą całokształtu oceny propozycji ustawowych partii rządzącej.

Do bardzo krytycznych wniosków dotyczących powyższego aktu skłaniać musi pobieżna już lektura poszczególnych rozwiązań.

Autorzy pod hasłem „działki dla działkowców” zapomnieli aby w przygotowanym projekcie w ogóle wskazać jaki tytuł do działki owy użytkownik będzie posiadał.

Dopełnieniem tej troski było także zapewne „omyłkowe” pominięcie zapisu, iż majątek działkowca stanowi jego odrębną od gruntu własność. Brak takiego szczegółu prowadzi do nabycia prawa własności przez właściciela terenu, a sam działkowiec pozostaje z niczym.

Nacjonalizacja i komunalizacja infrastruktury ogrodowej z jednoczesnym zobowiązaniem do partycypowania w kosztach utrzymania i korzystania z tego co przez lata wypracowano swoimi własnymi środkami i siłami.

Pominięcie problematyki istnienia tych ogrodów, których stan prawny jest nieuregulowany – pozostawienie ich na okres 2 lat dla posprzątania terenu przez działkowców i brak jakichkolwiek kwestii odszkodowawczych dla osób w nich się znajdujących.

Całkowity brak racjonalności w przepisach funkcjonowania ogrodów – pisemna zgoda minimum 50% użytkowników działek na inwestycje ogrodowe poprzedzona obligatoryjną zgodą właściciela gruntu, złożenie na barki ewentualnych stowarzyszeń konieczności zadbania samemu o wszystko, w tym opracowania statutu, rejestracji sądowej i podpisywania ewentualnych umów na dalsze istnienie ogrodu działkowego.

Powyższa ewentualność jest o tyle realną, iż w sytuacji braku zgody właściciela gruntu na jego dalsze oddanie działkowcom, tym ostatnim pozostaje jedynie droga sądowa do wyegzekwowania należnych im praw.

Najbardziej jednak zdumiewającymi zapisami są te, które wprowadzają iluzoryczność dalszego zagwarantowania istnienia ROD – uzależnienie ich przyszłości od zapisów m.p.z.p., które już dziś w zdecydowanej większości nie widzą ogrodnictwa działkowego na terenie swojego obowiązywania.

Jeśli dodamy do tego niemal pełnię władzy po stronie właściciela gruntu to o odtworzeniu ogrodu po jego likwidacji można w wielu przypadkach zapomnieć. Dany wójt, burmistrz czy prezydent miasta sam od siebie bowiem będzie ów obowiązek egzekwował.

Swoistą „wisienką” na torcie szkodliwości jest całkowite pozbawienie środowiska działkowców swoich struktur i związanej z tym realnej reprezentacji – obrony swoich interesów.

Rozbite środowisko działkowe w żaden sposób nie jest w stanie wypracować głosu słyszanego dalej niż poza teren ogrodu.

W takiej sytuacji nie nastęcza żadnego problemu rychłą nowelizacją, w której można już niemal do woli forsować nowe zapisy, z uwzględnieniem m.in. jeszcze większego interesu samorządów czy środowisk deweloperskich.

Przecież nikt już o działkowców w takiej sytuacji się nie upomni.

Nie możemy oprzeć się wrażeniu jakie rośnie także wśród innych działkowców, iż powierzchowne „wygładzenie” pierwotnych założeń do ustawy PO ma na celu uciszenie polskich działkowców, uchwalenie przedstawionego projektu tejże partii i jeśli mimo tego – jakimś cudem – ogrody w szybkim czasie nie znikną, to dopomoże się im rychłą nowelizacją przepisów. Wówczas już w spokoju, bez głosów sprzeciwu jednej, silnej organizacji.

Powołany zaś Krajowy Fundusz Ogrodowy – abstrahując od absurdalności nacjonalizacji majątku samych działkowców – nie będzie miał nawet szansy przekazania swoich środków, bo zniknie cel jakiemu miały one służyć.

W miejscu tym należy szczerze podkreślić potęgujące się oburzenie taką wizją końca ogrodów działkowych największej partii politycznej w Polsce. Partii, która wbrew swojej „obywatelskości” dąży w prosty i niczym nieuprawniony sposób do odebrania ponad milionowi obywateli tego, co sami posiadają i wypracowali na przestrzeni często kilkudziesięciu lat.

Jak widać materialistyczne spojrzenie przysłania całkowicie inne wartości, a sam obywatel – wyborca zostaje zepchnięty na dalszy, aby nie powiedzieć ostatni plan.

Prezydium OZŚ PZD
/-/ podpisy członków

Kielce dn. 28.03.2013 r.